

# Powitanie p. Romana Staniewicza, Generalnego Konsula R. P., w Centr. Zw. Polaków.

W dn. 25 b. m. odbyło się w siedzibie Związku Polskiego uroczyste powitanie generalnego konsula R. P., p. Romana Staniewicza, przez przedstawicieli Centralnego Związku Polaków i kolonję polską w Kurytybie.

U wejścia do gmachu Związku przyjeźli wchodzącego przedstawiciela Rzeczpospolitej wszyscy członkowie zarządu Centralnego Związku Polaków, z p. dr. Grabskim na czele, przyczem staropolskim obyczajem dwóch najstarszych przedstawicieli kolonji, wręczyło p. Konsulowi Staniewiczowi chleb i sól — pradawne symbole gościnności.

Po dokonaniu ceremonji powitania, imieniem władz C. Z. P. przemówił do p. generalnego konsula przez naszelnej organizacji polskiej w Brazylii p. St. Grabski.

Przemówienie to poruszające szereg doniosłych zagadnień, stanowiące przytem pierwszą u nas próbę programowego i zasadniczego ujęcia całości spraw polskich w Brazylii, podajemy w dosłownem brzmieniu.

## Przemówienie Prezesa C. Z. P. p. D-ra Grabskiego.

«PANIE KONSULU NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Jako prezes Centralnego Związku Polaków w Brazylii, który jednoczy w jedną zwartą całość wszystkich obywateli polskich i brazylijskich polskiego pochodzenia, zamieszkałych w Brazylii, witam Pana jaknajuroczyściej w naszym środowisku, czyniąc to bez żadnych zastrzeżeń, z całą serdecznością i sympatją, życząc mu przyjemnego i jednocześnie obfitego w obopólne korzyści, jak dla Polski, tak też i dla Brazylii, między nami pobytu!

Pragniemy, aby po galowej nocy dzisiejszej nastąpiła zorza owocnej pracy, z południem pełnem słońca, owoców i błogosławieństwa pracy, dokonanej między nami, ku większej chwale tradycji, które święcie zachowujemy, a które nie polegają tylko na samej przeszłości, lecz też i na ciągłej myśli o teraźniejszości, któraby mogła uczynić nas wszystkich godnymi starej Ojczyzny.

Ku dokonaniu powyższego dzieła, może Pan, Panie Konsulu, liczyć na współdziałanie nas wszystkich, udział szczery i bezinteresowny, bo polacy w Brazylii i ich potomkowie, nie roszczą sobie zbyt pretensyj do Polski w kierunku świadczeń natury materialnej.

Kolonja tutejsza, jakkolwiek nie roztacza splendorów fortuny, jakkolwiek nie błyszczy bogactwem, ani nawet zwykłą zamożnością, to jednak, będąc skromną, żyje szczęśliwa i czuje się zadowolona z wyników swego ciężkiego, ciągłego, wytrwałego wysiłku, w szeregu lat całych, z twardej pracy, która początkowo była dla niej ciężkiem poświęceniem tylko, a później przeszła w okres realnych zdobyczy, w okres względnego dobrobytu, osiągniętego kosztem wielkiego wysiłku, ale który zato, jako taki, jest wartościowszy i lepiej odczuty.

Jako polanie z krwi i kości,

nie trudnił się tak obcą duchowi naszych przodków i naszemu spekulacja, choć ta zawiera w sobie daleko większe możliwości dostarczenia bogactw, lecz, idąc za przyrodzoną skłonnością naszą, cały nasz wysiłek poświęciliśmy matce-ziemi, choć wdziliśmy z góry, że nie może ona obsypać nas zbyt obfitościami. Osiągnęliśmy, co w nowych warunkach i przy odziedziczonym przez nas usposobieniu osiągnąć można było dotychczas. Jako wyrwane drzewa z ziemi rodzinnej, wyżyliśmy wszystkie siły, aby jakoś napowrót wrosnąć w ziemię, choć już obcą.

Nie jesteśmy więc bogaci, ale jesteśmy uczciwi, pracowici, a wszystko co posiadamy, zdobyliśmy drogą uczciwej pracy, często zalewając się kropłistym, ale uczciwym potem.

To wpoilo w Kolonję niezłomne poczucie, że więcej wart jest człowiek biedny, lecz uczciwy i wolny, niż bogactwo, częstokroć zdobyte krętymi ścieżkami, lub w mniej wiadomy sposób.

To wysokie samopoczucie, te wysokie podniesione czoła spotka Pan Konsul wśród polaków w Brazylii i wśród ich potomków.

Nie spotka się Pan między nami z osobami, któreby mogły poszczycić się swem pochodzeniem wysoko arystokratycznym, lecz wzamian za to zetknie się Pan z innego rodzaju szlachectwem, bo powstałem już tutaj, a które polega na tem, i składa się z tych, co to ongiś wyładowawszy w tym, lub tamtym porcie brazylijskim w jednym tylko okryciu ciała, później ciągłością i wytrwałością swjej pracy, w walce z niegościnną, mało dostępną, a częstokroć wrogo usposobioną do śmiałka-przybysza puszczą dalekiego interjoru brazylijskiego, po upływie dziesiątka, czy lat dziesiątków, zdobyło swą niezależność materialną.

Takiego to rodzaju jest uprawiane i przestrzegane szlachectwo w Brazylii...

Jesteśmy, czem w rzeczywistości jesteśmy.

Przedstawiamy wartość, czego jesteśmy wari.

Pragniemy, aby nas uważano za to, czem naprawę jesteśmy.

Chcemy, aby nas traktowano, jak traktować nas należy.

Żyjemy wolni, na wolnej ziemi i nie zezwolimy na żadne narzucenia, bo w cieniu wolności, bo w słońcu niezależności doszliśmy do tego czem jesteśmy.

Tak oto przedstawiamy się Panu Konsulowi!

Jednakże ze wszystkiego, com dotychczas powiedział o kolonji, bynajmniej nie należy wnioskować, aby ona zaskrzepnąć miała w dotychczasowej formie, by nie miała dążyć do wyższych form naturalnego swego rozwoju. Ale działać pragnie spokojnie, bez skoków lub przeskoków. Chce budować swe nowe życie od fundamentów, od podstaw, aby budować solidnie. Może ta właśnie

okoliczność niezupełnie dobrze wyuczta i zrozumiana, ściągana na narzut powolnej i zacofanej ze strony mniej przenikliwych i częstokroć przygodnych badaczy.

Kolonja jednak, świadoma swej wartości i swych możliwości, spokojnie kroczy własną drogą naprzód.

Meta jej pochodu? Jej przyszłość?

Trudno rozwdzić się dziś nad tem. Różne i nieraz wzajemnie zwalczające się, a nawet wręcz nawzajem się wykluczające czynniki, ubiegają się o swój wpływ na jej obecny i przyszły los. Który z nich zwycięży ostatecznie, to tylko przyszłość będzie zdolną to wykazać.

Wszystko nas łączy z Polską i nie nas z Nią nie dzieli. Wszystko nas łączy, bo my, nie należąc do politycznych partyj Polski, nie biorąc udziału w ich walkach i waśniach, widzimy tylko obraz Ojczyzny naszej lub naszych przodków.

Niema między nami prądów partyjnych na korzyść tej czy innej ze ścierających się partyj w Polsce, bo dla nas istnieje Polska, tylko Polska i Polska tylko.

Nie nas nie dzieli, bo między nami i Macierzą niema i być nie może różnic jakiegokolwiek bądź natury.

Jak Macierz, my tutaj żyjemy z Bogiem i w ściślejszej zgodzie z Jego prawiecznymi prawidłami, które uważamy za najwyższą i za najzdrowszą mądrość życiową.

Mamy i zawsze mieliśmy jedną tylko religję: religję rzymsko-katolicką. Tej to właśnie religji i jej kapłanom zawdzięcza Polska święty znicz, który zawsze pałał ku Niej w sercach Polaków w Brazylii.

Warto nadmienić, że nowe nasze otoczenie jest też katolickie, że brazylijanie jak polak, jest głęboko religijny. Jest to niewątpliwie szczęśliwa okoliczność, bo uchronia nas od przykrych starć i większych wszelkiego rodzaju powikłań.

Kultywując zwyczaje i obyczaje naszych przodków, dokładamy wszelkich dostępnych nam środków, aby z nauką polskiego języka udzielać dzieciom naszym też i nauki religji naszych ojców, religji - ucieczki w najkrytyczniejszych momentach polskiego narodu.

Ludzie prości jakimi jesteśmy, jakimi byliśmy i jakimi nadal pozostać chcemy, ludzie, którzy z tem wszystkim potrafili uczynić imię Polski szanowanym i miłowanym w Brazylii, pomimo całej swej prostoty, życzymy sobie i pragniemy, chcemy a nawet wymagamy, aby Polska w dalszym ciągu podtrzymywała w Brazylii szacunek i poważanie jakimi cieszyła się do swej niepodległości.

Należy mówić, powtarzać i podkreślać, że owi prości, nieoświeceni i skromni wychodźcy polscy potrafili pozyskać dla Polski w sercach brazylijan tak poczytne, tak wybitne miejsce, że dla prawie każdego brazylijanina przed rokiem 1918, niepodległość Polski stanowiła istną aspirację.

Należy zaznaczyć, że Brazylija, dzięki sympatjom, jakie zdołali wzbudzić polscy wychodźcy, była krajem, który przez swych trybunów, przez swych dyplomatów, pisarzy i poetów, zajął jaknajśmielsze, jaknajdecyduwańsze stanowisko w sprawie i na rzecz niepodległości Polski.

Oglądając obecnie już Polskę niepodległą, ciesząc się Jej wolnością, Kolonja tutejsza gorąco życzy sobie, aby poważanie, jakiego doznawała Kolonja do roku 1918, co raz więcej wzrastało.

By to osiągnąć, nie jest koniecznym, byśmy prezentować się mieli z głośnem oświadczeniem, jako dziedzice wielkiej cywilizacji. Wystarczy, gdy zdołamy naszym poprawnem postępowaniem podtrzymać dawne stanowisko.

Nie jest koniecznym, abyśmy oświecać musieli Brazylię fascynującymi barwami naszych spraw i rzeczy, bo wystarczy, gdy nakażemy otoczeniu poszanowanie nas, jako klasyczne wzory, ukute tylko z jednego kawału stali, lub wylane w stare brzozy męskich cnót, które podnoszą godność pojedynczych osób i nakazują poszanowanie narodów.

Bądźmy skromni w naszych wymaganiach i dążeniach. Bądźmy pobliźwi względem innych i wymagający względem siebie samych.

Pozostawmy na uboczu wielkie przedsięwzięcia, rzeczy oszałamiające i przedsięwzięcia cyklopowe, których nie mogliśmy doprowadzić do chwalebnej końca i które tylko ośmieszyłyby nas mogły.

Bierzmy się tylko za to, czemu poddać możemy. Gdy posiadamy 10, chciejmy osiągnąć kosztem tych 10 to, co 10-cioma zdobyć naprawdę można, ale nie chciejmy osiągnąć za dziesięć tego, na co potrzebny jest 1.000.

Pamiętajmy, że być rozsądnym ni-  
(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

## Przyjazd do Kurytyby Wicekonsula p. Teodora Cybulskiego

W piątek dn. 24 b. m. przybył do Kurytyby pociągiem z Paraná, Wicekonsul Generalnego Konsulatu R. P. w naszym mieście, p. Teodor Cybulski. Przybyłego Wicekonsula oraz jego małżonkę, powitał na dworcu kolejowym Generalny Konsul p. Roman Staniewicz z małżonką, oraz cały personel Konsulatu R. P.

## Dymisja gabinetu.

W dn. 23 b. m. szefowi Rządu wizorycznego, p. Getulio Vargasowi, przedstawiona została prośba o dymisję całego Gabinetu. Zgłaszając swe wspólne ustąpienie, członkowie Rządu oświadczyli, iż pragną przyjąć w ten sposób z pomocą szefowi Rządu, w zadaniu zrekonstruowania przez niego obecnego Gabinetu.

P. Getulio Vargas nie przyjął zgłoszonej dymisji członków Rządu, oświadczył, iż zdecydowany jest powierzyć kierownictwo ministerjów pozostających obecnie nieobsadzonemi, gen. Flores da Cunha w min. Sprawiedliwości i p. Moraes e Barros w min. Rolnictwa.

# Telegramy z Polski i ze świata

## POLSKA.

### Polsko-Sowiecki „pakt nieagresji”

Warszawa. — Prasa warszawska omawia obszernie pogłoski, dotyczące ostatecznego zawarcia polsko-sowieckiego «paktu nieagresji». Według pogłosek tych, między Rządami sowieckim a rumuńskim, miało dojść do porozumienia w sprawie zawarcia «paktu nieagresji». Wobec powyższego, nie nie stałoby na przeszkodzie w zawarciu podobnego paktu z Sowiecami ze strony Polski.

Ze strony rządowej wiadomość ta nie została potwierdzona, wiadomo jednak, iż rokowania w tej sprawie toczono w Genewie.

### Polska misja wojskowa w Rumunii

Warszawa. — Dzienniki donoszą, iż zgodnie z życzeniem rumuńskich kół wojskowych, polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych zdecydowało wysłać do Rumunii misję wojskową. Zadaniem misji byłoby ujednostajnienie metod organizacji armii rumuńskiej, z metodami polskimi.

Wiadomość ta nie została dotąd potwierdzona urzędowo.

### Protest przeciwko wizycie niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku

Warszawa. — Wiadomość o zamierzonej wizycie niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku, wywołała w polskich kołach urzędowych głębokie zdumienie. Rząd polski, wbrew wyraźnym postanowieniom odnośnego traktatu, nie otrzymał ze strony Senatu W. M. Gdańska żadnego zawiadomienia o zaproszeniu Marynarki niemieckiej.

W sprawie tej, Wysoki Komisarz Polski złożył protest wobec władz Wolnego Miasta. Ze swej strony, poseł polski w Berlinie, złożył u Rządu niemieckiego oświadczenie, iż wizyta wojennej marynarki niemieckiej w Gdańsku, nie może przyczynić się do zacieśnienia stosunków przyjaźni między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem.

### 10-ciolecie odzyskania Górnego Śląska

Warszawa. — Przy udziale czynników rządowych i mas ludności górnośląskiej, odbyły się we wszystkich miastach Górnego Śląska wielkie uroczystości narodowe, dla uczczenia 10-ciolecia przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

### Rosja Sowiecka.

#### Sztaby generalne Niemiec i Sowieców współpracują

W piśmie, «Correspondent» ukazał się artykuł o konwencji wojskowej, zawartej pomiędzy władzami niemieckimi a sowieckimi.

Na mocy tej konwencji Niemcy mają prawo budować na terenie Federacji Sowieckiej dla swoich potrzeb ciężką artylerię, samoloty wojskowe, łodzie podwodne i inne środki bojowe.

Wszelkie materiały do fabrykacji broni dostarczają Sowieci, produkują zaś kierują niemieccy oficerowie, inżynierowie i chemicy, którzy rozporządzają maszynami, dostarczonymi z Rzeszy Niemieckiej.

Osobny układ nakłada na techników niemieckich, przebywających w wyżej wymienionym celu na terenie Z. S. S. R., obowiązek pracy w sowieckich zakładach uzbrojenia.

Konwencja zawarta została bezpośrednio pomiędzy sztabami generalnymi Niemiec i Sowieców, aby uniezależnić zbrojenia od wpływów poszczególnych rządów.

#### Sowieci na czele zbrojeń chemicznych świata

Warszawa. — Wówczas gdy «piatiletka» gospodarza nie dała na ogół spodziewanych wyników, «piatiletka» wojskowa jest wykonana niemal całkowicie a w niektórych dziedzinach nawet posunięto się dalej niż przewidywały uprzednie zamierzenia.

Specjalnie intensywnie rozbudowywany jest pod kierunkiem niemieckich instruktorów i inżynierów przemysł lotniczy i chemiczny.

Ostatnio sowiecki premier Mołotow wizytował dobiegającą końca budowę

grupy fabryk chemicznych w Bereznikach na Uralu. Zakłady te są urządzone wedle ostatniego słowa niemieckiej techniki. Budowa ich zajmuje b. ważne miejsce w wojskowej «piatiletce».

Zdaniem fachowców, z chwilą uruchomienia tej grupy fabryk Sowieci staną na pierwszym w świecie miejscu pod względem przygotowania do prowadzenia wojny chemicznej.

#### Japonia chce zająć Syberię

Ryga. — Ostatnie ostre wystąpienia nacjonalistycznej prasy japońskiej domagające się zbrojnej interwencji Japonii na Syberji, celem ogłoszenia niepodległości tego kraju, pod protektoratem Japonii, wywołały w sowieckich kołach rządowych silne zaniepokojenie. Zastępca komisarza spraw zagranicznych, Karahan, który jest faktycznym kierownikiem azjatyckiej polityki Sowieców, złożył dokładne sprawozdanie o sytuacji na Dalekim Wschodzie członkom biura politycznego WKP ze Stalinem na czele. Podczas dyskusji dyktator sowiecki miał się wyrazić, że «jeśli Japonia napadnie na Syberję to połamie sobie zęby». Powiedzenie to zostało następnie powtórzone, jako hasło polityczne dnia przez wszystkie prawie pisma sowieckie w artykułach gwałtownie atakujących Japonię.

Charakterystycznym jednak dla nastrojów moskiewskich jest ten fakt, że zarówno urzędowe «Izwestja» jak i organ komunistycznej międzynarodówki «Prawda» podkreślają oburzenie opinii sowieckiej zwracając się z apelem do rozsądnych elementów Japonii, aby powstrzymały Japonię od wojny przeciwsowieckiej, która może być dla Japonii «skokiem w przepaść». Utrzymanie pokojowych stosunków z Sowiecami, według prasy sowieckiej, przyniesie Japonii więcej korzyści aniżeli wojna.

#### Mandżurja.

#### Zwycięstwo armii japońskiej nad Chińczykami.

Charbin. — Z głównej kwatery

japońskiej donoszą, iż generał Honio stoczył nad rzeką Sungari decydującą bitwę z armją generała Maa i pobili go na głowę.

Według tego komunikatu urzędowego i informacji z japońskich kół wojskowych, akcja generała Honio przygotowywana była w tajemnicy od długiego czasu. Uderzenie było tak gwałtowne i niespodziane, że armja generała Maa została rozbita po krótkiej, lecz niezwykle zaciętej bitwie, w której po obu stronach wzięły udział znaczne ilości piechoty, kawalerji, artylerji ciężkiej i lekkiej, oddziały tanków kanonierek oraz liczne eskadry płatowców.

Straty chińskie w zabitych i ciężko rannych wynoszą ponad 4000 ludzi. Straty japońskie skutkiem użycia w większym zakresie broni technicznych są znacznie mniejsze.

Bitwa rozegrała się głównie o przejście przez rzekę Sungari i o opanowanie żeglugi na tej rzece, przeciętej przez armją generała Maa. Skutkiem zwycięstwa, szeroka okolica na północ od Charbina, została oczyszczona z wojsk chińskich.

Charbin. — Pobita armja gen. Maa cofa się w kierunku granicy sowieckiej. O ile odwrót będzie odbywał się w dotychczasowym tempie, oddziały japońskie, ścigające chińczyków dotrą do Amuru, stanowiącego granicę między Mandżurją a Sowiecami, już w ciągu niewielu dni.

W kołach politycznych i wojskowych przypuszczają, że Sowieci będą wielce zaniepokojone pojawieniem się nad granicą znaczących sił japońskich i że być może będą nawet obawiać się o Chabarowsk.

#### Nadzwyczajna okazja.

Nowowyprowadzony dom piętrowy przy placu Tiradentes, w pobliżu fabryki czekoladek «Basgal», sprzedaje się za cenę b. niską. Informację udziela Anselmo Vaccari w Restauracji p. Dulcidio Soares.

# Powitanie p. Romana Staniewicza, Generalnego Konsula R. P., w Centr. Zw. Polaków.

## Przemówienie Prezesa C. Z. P.

p. D-ra Grabskiego.

(Ciąg dalszy z 1-ej strony)

komu nie zaszkodzi, gdyż nierozsądek w interesach jest przestępstwem, z którego wynika niesława dla nas i dla imienia polskiego.

«Mierz siły na zamiary» — to rada młodocianego jeszcze poety i w innej rzucona płaszczyźnie.

Daleko wskazaniej jest być subtelnym i ostrożnym, co jest w życiu realnym zaletą, niż być marzycielem, co jest wadą. Marzy się w poezji, lecz nie wolno marzyć w życiu realnym.

Nie jako marzyciele zdołamy uzyskać poszanowanie naszego różnorodnego otoczenia — brazyłjan i innych narodów. Ztąd uwidoczniła się wielka korzyść dla nas i dla Macierzy jaknajszybszego porzucenia wszelkiego rodzaju poezji w poczynaniach konkretnych.

Nie jesteśmy tak naiwni, jakby to wydawać się mogło. Nie należy mieszać prostoty z naiwnością; jesteśmy prości, bo nasze życie jest jedną prostą między dwoma punktami — PRAWDA I PRACA. Wskutek tego nie jesteśmy naiwni. Znamy się na ludziach i na

rzeczach, nie ulegamy łatwo złudzeniu. Między nami niema miejsca dla bezczynnych, dla wygodniśców lub parasożyty.

Witając Pana, Panie Konsulu, pośród nas i zapraszając Go do współpracy z nami, poczytujemy sobie za ścisły obowiązek uprzedzić Go, że nie znajdzie Pan wśród nas ludzi o wyszukanych i eleganckich manierach, ani też «savoir faire» starych domów szlacheckich. Nasze maniery są surowe, lecz serca nasze są otwarte i szczerze. Gdy uściśniesz sobie nawzajem dłonie, poczuje Pan, Panie Konsulu, twardość i chropowatość naskórka kolonisty, lecz możesz być pewien, Panie Konsulu, że jest to ręka uczciwa i którą może Pan uściśnąć bez obawy.

Nie znosimy ani znosić byśmy mogli wpośród nas ludzi, którzyby się uważali za stojących ponad nami. W granicach zasad równości i godności może być Pan, Panie Konsulu, pewien, że znajdzie w każdym z nas jaknaj-

wienniejszego współpracownika.

Tak więc, życzę Panu, Panie Konsulu Generalny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, długiego, szczęśliwego i pożytecznego między nami pobytu.

W odpowiedzi na przemówienie powyższe, Generalny Konsul R. P. p. Roman Staniewicz zaznaczył, iż z prawdziwym wzruszeniem wita zebranych przedstawicieli Polonii brazylijskiej, z której sprawami pozostawał w żywym kontakcie, z racji obowiązków sprawowanych ostatnio w służbie Rzeczypospolitej.

P. Konsul podkreślił, iż istnieje mogą obecnie wśród polaków zamieszkałych w Brazylii, rozmaite opinie oparte na nieznajomości obecnego życia w Polsce, która po odzyskaniu swej niepodległości stała się terenem wielkiej zbiorowej pracy i w której cały naród buduje swoją przyszłość na mocnych i pewnych fundamentach.

— Ta dzisiejsza Polska pracy, z tem większym uznaniem i podziwem odnosi się do dzieła dokonanego rękami wychodźców polskich w Brazylii, pragnie być dla nich Macierzą, otaczającą swą opieką i staraniem liczne rzesze polaków, rozsiane po krajach dalekich.

— P. Konsul zapewnił, iż kolonja polska w Brazylii nie może żywić obaw, że jej trudy i owoce ciężkiej pracy, niedocenione będą w kraju macierzystym. Przeciwnie, z największym zainteresowaniem, śledzić będzie Polska nadal, postępy i rozwój w życiu wychodźstwa.

W przemówieniu swem podkreślił p. Konsul wartość momentów pozytywnych, zawartych w mowie d-ra Grabskiego, zastrzegł się jednak, co do momentów innych, o charakterze negatywnym.

Po wygłoszeniu obu przemówień odbyło się przedstawienie galowe, przygotowane staraniem ZAS'u, przyczem w przerwach, p. Generalny Konsul zapoznawał się z licznymi zebraną na sali kolonją, prowadząc w towarzystwie Wice-konsula, p. T. Cybulskiego, ożywione rozmowy z jej członkami i przedstawicielami.



TADEUSZ MAKOMASKI.

# O UPRAWIE PSZENICY.

(Ciąg dalszy).

## NAWOŻENIE.

W dzisiejszych ciężkich, kryzysowych czasach, rolnik powinien się dobrze zastanowić nad jakością i ilością nawozów sztucznych dawanych pod pszenicę.

Pierwsze doświadczenia robione przez Wydział Rolny na kolonii Affonso Penna, wykazały, że nie wszystkie nawozy zalecane przez firmy nawozowe, pod zbożem opłacają się. Wydział doświadczenia będzie prowadził dalej, żeby móc dokładnie określić jakie nawozy najlepiej stosować.

Wymagania pokarmowe pszenicy są naogół większe od wymagań innych zbóż, dlatego też na nawożenie pod nią trzeba zwrócić większą uwagę. Pszenica czerpie z ziemi więcej fosforu i azotu niż żyto, natomiast potasu i wapna czerpie więcej żyto. Z powodu tego, że wymagania pszenicy pod względem pokarmowym są duże, a możliwości pochłaniania pokarmów, wynikające z budowy korzeni, gorsze od innych zbóż, zachodzi potrzeba silniejszego zasilania ziemi pokarmami łatwiej przyswajalnymi. Jak wiemy, podstawowymi pierwiastkami pokarmowymi dla wszystkich roślin są: azot, fosfor, potas i wapń, a braku jednego z nich nie można zastąpić innym. Najtańszym i najlepszym nawozem jest pod wszystkie rośliny obornik, jak już swego czasu pisałem. Rolnicy nasi powinni na niego zwrócić jak największą uwagę.

Na obornik rolnik nie wydaje pieniędzy urabiając go sobie w domu, a w czasach kryzysu każdy powinien dążyć do jak największej samowystarczalności w gospodarstwie. Pisałem już o oborniku swego czasu i powtarzać się nie będę, przypomnę tylko, że dobrze zachowanego nawozu stajennego nie zastąpić nie może. Obornik przepalony i wymyty przez wodę nie przedstawia jednak sobą większej wartości. Co do nawozów azotowych, jak saletra i inne, można powiedzieć, że dotychczasowe doświadczenia robione we wszystkich krajach o klimacie gorącym wskazują, że nawóz ten nie daje zadawalających wyników przy stosowaniu pod zboża, dlatego też nie można go zalecać.

Przeszłoroczne doświadczenia robione z saletrą na Affonso Penna dały wyniki zle i nadwyżka plonu nie pokryła nawet w 50 procentach kosztu nawozu. Nawóz fosforowy, jak mączka kostna, superfosfat i renania fosfat nadaje się najlepiej ze wszystkich nawozów sztucznych pod pszenicę. Mączka kostna jako nawóz tani, to pochodzenia krajowego najczęściej się zaleca. Z powodu tego, że mączka kostna rozkłada się bardzo wolno, wskazanymby było mieszanie jej pod pszenicę z superfosfatem, rozkładającym się o wiele szybciej, gdyż fosfor nie tylko wpływa na budowę kłosa i dorodność ziarna, ale potrzebny on jest pszenicy przy krzewieniu się, to jest na krótko po siewie.

W tym więc czasie mączka kostna jeszcze nie jest należycie rozłożona i szybciej działający superfosfat może tu oddać duże usługi. Mieszanka taka może zawierać 75 kilo mączki i 25 kilo superfosfatu. Przy nawożeniu obornikiem zawierającym bardzo mało fosforu, a szczególnie w naszych stosunkach, gdzie naogół rolnicy dobrego nawozu (obornika) nie mają, koniecznym jest także dawanie przed siewem pewnej ilości nawozu fosforowego.

Nawożenie nawozem potasowym

lepiej się opłaca pod żyto niż pod pszenicę, gdyż żyto ma większe wymagania pod tym względem, największe jednak wymagania mają pod względem potasu rośliny okopowe, a więc ziemniaki, manjok i t. d. Małe dawki nawozu potasowego mogą jednak podnieść plon pszenicy. Przy siewie pszenicy na nawozie zielonym, który też zalewać trzeba, nawozu potasowego nie trzeba dodawać, gdyż rośliny motylkowe (zielone nawozy) mają duże zdolności w przyswajaniu sobie potasu z gleby, zwracając go następnie w formie przyswajalnej roślinom, po nich następującym.

Ilości nawozów fosforowego i potasowego które powinno się dawać pod pszenicę trudno jest określić bez specjalnych doświadczeń. Przytoczę tu więc tylko ilości stosowane w Europie. A więc superfosfat 150 do 300 kilo na hektar (2,4 hektara równa się alkwowi), Mączka kostna 200 do 400 kilo na hektar.

Potas należy dawać wtedy, gdy nas doświadczenia polne przekonały o jego opłacalności; dawki europejskie są: około 200 kilo, 30% soli potasowej.

Mam wrażenie że w naszych warunkach 4 do 6, 40 sto kilowych worków mączki, lub 3 do 4, 60-cio kilowych worków 18-sto procentowego superfosfatu, opłaca się zawsze. Najlepiej jednak będzie robić, jak już mówiliśmy, mieszankę mączki kostnej

i superfosfatu. Jeśli chodzi o nawozy, to mówię tu o ogromnej większości naszych starych kolonij, o ziemi wyniszczonej, gdzie już zboża też nawozu sztucznego licha idą. Naturalnie na ziemiach świeżych, niewyjałowionych nie zachodzi potrzeba stosowania nawozów sztucznych, gdyż zboża znajdują tam dość pokarmów.

Każdy rolnik powinien zwrócić wielką uwagę na ziarno do siewu i jego wybór. Nie chodzi mi w tym wypadku o to, żeby każdy rolnik robił selekcję pszenicy, gdyż to leży już w możliwości ludzi fachowych, specjalnie się temu poświęcających. Do siewu brać trzeba ziarno czyste i najdorodniejsze, bezwzględnie trzeba się wystrzegać siania pszenicy pośledniej. Jeśli rolnik ma jakiś gatunek pszenicy o ustalonym typie, powinien przeprowadzać dokładne czyszczenie przed siewem i dbać o to, żeby go nie pomieszać z inną odmianą. Pszenica jest rośliną samozapylną, wskutek tego niema obawy o krzyżowanie się z inną pszenicą, jak to występuje często u żyta.

Ziarno do siewu powinno być zupełnie dojrzałe, suche i zdrowe, unikać należy ziarna zaatakowanego przez różne grzybki pasożytne, jak grzybki śnieci kamiennej, i t. p. oraz ziarna podziurawionego przez wółka zbożowego, którego to tak dużo jest w Brazylii, a stanowiącego istną plagę na kolonjach. Przy wyborze psze-

nicy do siewu wielkość ziarna nie jest cechą zawsze dodatnią, natomiast pełność ziarna i jego ciężar stanowi zawsze o jej wartości, im ziarno jest więcej skłiste tem jest cenniejsze na mąkę.

## Choroby pszenicy

### ŚNIEĆ CUCHNĄCA LUB KAMIENNA.

Śniec kamienna występuje prawie zawsze na pszenicy; objawia się ona tem, że ziarno zamiast białej skrobi posiada czarne zarodniki śnieci. Zarodniki te kiełkują prawie równocześnie z ziarnem, grzybnią przebija tkankę kielka pszenicy i wrasta w niego. Jeśli pszenica ma warunki rozwoju bardzo dobre, to wtedy grzybnią śnieci rosnąc wolniej, napotyka na stwardniałą już tkankę kielka i ginie nie wrastając w niego.

Tem się też tłumaczy, że bywają lata w których śniec występuje bardzo mało, a w innych znowu więcej. W roku dobrym, kiedy pszenica rozwija się szybko, ma dosyć ciepła i wilgoci, grzybnią śnieci, która nawet dostała się już do kielka, nie może nadążyć w swym rozwoju z szybko rozrastającymi się komórkami pszenicy. Grzybnią ta wtedy zatrzymuje się w starszych tkankach, nie atakując kłosa. Rolnik jednak na tę okoliczność nie powinien liczyć w zwalczaniu śnieci. Dlatego też powinno się już z wczesną przed siewem odkażać ziarno siewne.

Z powodu tego, że zarodniki śnieci przyczepiają się do zewnętrznej powłoki ziarna, zwalczanie śnieci nie jest trudne. Zwalczanie to polega na moczeniu w odpowiednich płynach. Znamy następujące sposoby zaprawiania pszenicy:

- 1) Moczenie przez 12-14 godzin w pół procentowym roztworze siarczanu miedzi (siny kamień), t. j. na 100 litrów wody bierze się pół kilo siniego kamienia.
- 2) Skrapianie pszenicy 1,4% roztworem siarczanu miedzi (na 100 litrów wody 1,4 kg. siniego kamienia).
- 3) Moczenie przez 15 do 20 minut w roztworze formaliny (na 100 litrów wody bierze się pół kilograma 40-sto procentowej aptecznej formaliny).
- 4) Moczenie przez 15 do 30 minut w 0,25% roztworze «Uspulum» (jest to jednak środek drogi choć bardzo dobry).

Zarodniki śnieci można zniszczyć tylko wtedy, jeśli zamoczymy wszystkie ziarno bardzo dokładnie, t. j. jeśli zaprawa obejmie całą powierzchnię ziarna. Można to osiągnąć przez dokładne mieszanie ziarna w kadzi napelnionej płynem, lub przy spryskiwaniu ziarna na podłodze. Zaprawienie jednak ziarna na podłodze nigdy nie będzie tak dokładne jak zamoczenie go w kadzi, dlatego poleca się ten ostatni sposób. Siły kiełkowania, ziarno przez moczenie nie traci. Po zaprawieniu ziarna należy je rozprostować cienką warstwą w suchym miejscu i zaraz przystępować do siewu. (C.d.n.)

Katarakty — Zapalenia — Owrzodzenia

## DONIOSŁY WYNAŁAZEK NAUKOWY

„CIERPIĄCY NA OCZY, CZYTAJCIE Z UWAGĄ!”

# „OCZY!! PRODICALUZ

FORMUŁA I MARKA ZAREJESTROWANE WEDŁUG WYMAGAŃ PRZEPISÓW SANITARNYCH I ODNOŚNEGO MINISTERJUM.

Zamglenie -- Krótki wzrok -- i inne choroby oczu.

Preparat D-ra J. Martinez Menendez, odznaczonego przez Bzad J. K. M. wojskowym Krzyżem Zasługi, w dowód uznania zasług fachowych.

Jedyny na świecie specyfik, który leczy radykalnie choroby oczu, nawet ciężkie i chroniczne, w zadziwiająco krótkim czasie, wykluczając potrzebę bolesnych operacji, które słusznie przerażają chorych. Już po pierwszym zastosowaniu tego lekarstwa ustają wszelkie cierpienia. Wiele skutecznych w wypadkach ostrych zapaleń, zwłaszcza t. zw. ziarnistych (połączonych z wydzielinami materji, owrzodzeniem rogówki etc.) Oftalmiję, powstałą na tle chorób wenerycznych, usuwa w krótkim przeciągu czasu. Działa znakomicie w wypadkach zakażeń pooperacyjnych. Usuwa kataraktę, niszczy mikroby, goi, dezynfekuje i LECZY NA ZAWSZE. Precz z preparatami arsenikowymi, rtęciowymi, błękitem metylenu, saletrzanem i innymi podobnie groźnymi, używanymi w klinikach okulistycznych. Wzrok słaby i zmęczony, odzyskuje zadziwiająco siłę; ustępuje bezpowrotnie t. zw. mgła wzrokowa, a oczy stają się błyszczące i żywe, nie stając nigdy. 98 procent cierpiących na oczy, osiąga zdumiewające rezultaty jeszcze przed zużyciem pierwszego flakoniku preparatu PRODICALUZ.

PRODICALUZ usuwa na zawsze potrzebę uciekania się do znanych dotychczas w klinikach środków, które w większości wypadków, zamiast leczyć chorobę, potęgują ją jeszcze, podrażniając czułe narządy wzrokowe. Saletrzan jest prawdziwym postrachem cierpiących na oczy i wiele razy był przyczyną ślepoty.

PRODICALUZ jest zupełnie nieszkodliwy, przynosi zbawienne skutki i nie naraża chorych na najmniejsze choćby cierpienia podczas okresu kuracji. Powstrzymuje rozwój krótkowzroczności. Cierpiący na oczy! bądźcie przekonani, iż używając niezrównanego specyfiku PRODICALUZ, wkrótce zauważycie zmianę na lepsze. (Zwracać baczna uwagę na podpis i markę, znajdujące się na opasce szyjki flakoniku).

Cena kuracji na Brazylię: 20 dolarów.

Należność można uiszczać za pomocą weksła lub czeku na jakikolwiek Bank na imię M. M. Cuadrado. — Limón, 13 — MADRID. — Hespanha.

Wysyłka do wszystkich części świata.

Porady listowne, drogą pocztową, na ciężkie choroby skóry i oczu: 7 DOLARÓW.

80.000 świadectw różnych lekarzy, wyższych władz wojskowych, inżynierów, kupców, robotników, etc. i Laboratorjum Miejskiego w Madrycie.

Uwaga: zamówienia na imię — M. M. Cuadrado — Limón, 13 — MADRID.

(Dla osób zamieszkałych na prowincji, «Gazeta Polska» może pośredniczyć w wysyłce pieniędzy i sprowadzeniu lekarstwa).

PRZYPOMINAMY, że dla wygody naszych prenumeratorów, kwartalną i półroczną prenumeratę, przyjmujemy w ZNACZKACH POCZTOWYCH

**UŻYWANY**  
oficjalnie w wojsku  
**ELIKIR „914”**

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1) — Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) — Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
- 3) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
- 4) — Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5) — Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIKIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

## Tragedja w krainie wiecznych lodów.

Donoszą z Edmontona w Kanadzie, że rozegrała się tam niedawno dziwaczna tragedia. Przed wielu laty wywędrował Niemiec Schurer do Ameryki, przyjął tamtejsze obywatelstwo i od pewnego czasu żył jako myśliwy i handlarz futer zwierzęcych na północy Kanady. Schurer potrafił tak żyć się ze swoim otoczeniem, że przyswoił sobie nawet małżeńskie obyczaje Eskimosów. To zbyt niezaadaptowanie się w arktycznym kraju, pełnym jeszcze pierwotnych zwyczajów, okazało się jego tragedją. Między Eskimosami panuje zwyczaj, że mężczyźni, idący samotnie przez śnieżne pola, napotkawszy na swej drodze pierwszą lepszą kobietę, biorą ją z sobą w dalszą drogę wśród lodów i śniegu. Schurer napotkał eskimoskę Kobvello z plemienia Cogmali i tak jak to czynią eskimosi, zmusił ją brutalnym gwałtem do towarzyszenia mu w jego myśliwskiej wyprawie. W drodze musiała eskimoska być mu nie tylko żoną, ale sprawować, jak tam jest w zwyczaju, najcięższe roboty. Kobvello nie miała nic przeciwko temu tradycyjnemu «porwaniu i uwiedzeniu», nie narzekała na ciężką pracę, gdyż nadto dobrze знаła obyczaje na północy. Spokojnie poddała się losowi niewolnicy i wszystko było w najlepszym porządku, póki się nie skończyła myśliwska wyprawa. Wówczas rozegrał się dramat. Kobvello zeznała, że Schurer chciał się jej pozbyć i skierował na nią flintę, aby ją zastrzelić. Uprzedziła go, chwytając drugą strzelbę i kładąc go trupem na miejscu. Policja aresztowała eskimoskę i uwięziła ją w prowizorycznej celi na pokładzie łodzi policyjnej. 350 kilometrów na wschód od Aklawiku zamarzyła lódź ta wśród lodów. Wynik przesłuchania musiał być więc podawany do Edmontona iskrowym telegrafem, a w tych dniach przesłano wyrok do wciąż jeszcze tkwiącej wśród lodów łodzi, że Kobvello ma być uwolniona, gdyż działała w obronie własnego życia.

## Kto chce nabyć pukiel włosów Napoleona?

Jak donosi jeden z dzienników paryskich, offerowane było w tych dniach kupno przedmiotu dość niezwykłego, jeśli chodzi o sprzedaż w pospolitem tego słowa znaczeniu. Chodziło o sprzedaż autentycznego pukla włosów Napoleona I. Obecny właściciel tej pamiątki jest siostrzeniec damy dworu królowej Hortensji, pasierbicy Napoleona I. Stary ten człowiek, kiedyś bardzo zamożny, dziś w zupełnej biedzie, zwrócił się z propozycją sprzedaży tej pamiątki po wielkim korsykaninie, przede wszystkim do potomków Napoleona chcąc im włosy te, wraz z dokumentem i dowodami ich autentyczności, sprzedać za 1000 franków. Potomkowie Napoleona nie przyjęli propozycji kupna. Dotąd nie zgłosił się jeszcze amator na kupienie tak historycznej pamiątki za tak śmiesznie niską cenę. Zbiedniały obecnie właściciel otrzymał włosy te w spadku po swej ciotce. Po śmierci cesarza na wyspie św. Heleny, obciął mu ten pukiel kamerdyner Marchand. Późniejsza posiadaczka pamiątki królowa Hortensja darowała włosy te swej damie dworu, a od niej przeszły do obecnego właściciela.

## „Paryżanki są albo za grube, albo za cienkie!..“

Szczególny proces rozegrał się temi dniami w paryskim sądzie pracy. Pewna medystka, obywatelka amerykańska, mająca przeważnie swą klientelę pomiędzy amerykankami, odwiedzającymi Paryż, została oskarżona o przekroczenie surowych przepisów o ochronie krajowego przemysłu. Zaangażowała bowiem do swej pracowni pewną dunkę jako manekina. Amerykanka na rozprawie broniła namiętnie słuszności swej sprawy. Między innymi motywami udowodniła ona, że paryżanki są całkiem inaczej zbudowane niż amerykanki. Kobiety amerykańskie nie mogłyby nosić sukien, szytych według figury paryżanki. Bo dzisiejsza amerykanka jest wysokiego wzrostu, smukła i o wyprostowanej figurze. A paryżanka jest dziś za chuda, za cienka, za przejrzysta, za koścista, jeśli zaś tylko przybierze na kształtach, robi się za gruba.

Przewodniczący sądu nie zaakceptował jednak tego naukowo-fizjologiczno-estetycznego wywodu amerykańskiej modystki. Wypowiedział nawet żarliwą obronę paryżanki i jej kształtnej, znanej w całym świecie, budowy ciała. Uparta amerykanka została skazana na 100 franków kary, do której dodana była życzliwa rada, aby modystka uważnie tylko zechciała poszukać, a między młodemi kobietami stolicy, francuskiego pochodzenia znajdzie bezwzględnie poddostakiem tego, co potrzeba.

## POCIĄG „W NIEZNANĄ DAL“.

Anglicy ogromnie lubią podróże, głodni są nowych wrażeń i niespodzianek. Kryzys w znacznej mierze ograniczył ich wyjazdy i spotęgował głód nieoczekiwanych wrażeń.

Pochwytyjąc ten nastrój, jedna z angielskich kolei ogłosiła, iż w najbliższe święto o godz. 10 wyruszy z dworca «Pociąg - Niespodzianka» w kierunku... nieznanym nawet maszyniście, by wieczorem powrócić do Londynu.

Powodzenie imprezy było ogromne! Około 1600 osób rzuciło się do kas i już na drugi dzień rozprzedano bilety w «nieznaną dal».

Wszystko odbyło się wedle zapowiedzi. Gdy pociąg już ruszył, urzędnik kolejowy wręczył maszyniście zamkniętą kopertę, która ten miał otworzyć dopiero ujechawszy 2 km. W kopercie było polecenie co do kierunku dalszej jazdy. Pociąg «wyładował» ostatecznie w pewnej miejscowości letniskowej nad Tamizą o 65 km. od Londynu.

Tłumy podróżnych pociągu «w nieznanym kierunku» zapelnili brzegi, łąki i lasy. Gdy o godz. 7-ej wieczór pociąg ruszał w powrotną drogę, wszyscy byli zachwyceni ze spędzenia święta.

O tem, jak koleje angielskie troszczą się o pasażerów, najlepiej świadczy fakt, że przekonawszy się o powodzeniu tej imprezy, zorganizowano wkrótce podobną podróż specjalnie dla dzieci.

«Dziecinny czarodziejski pociąg» udekorowany był od lokomotywy do ostatniego wagonu girlandami zieleni, chorągiewkami i humorystycznymi transparentami. Rozmieszczeniem dzieci zajęli się życzliwi i weseli «konduktorowie» i «konduktorki» freblanki. A przed odjazdem wtargnęli do pociągu ku uciesze dziatwy, muzykanci, kłown, sztukmistrz i jej ulubieniec — jeden z pingwinów z londyńskiego zoologu. Rozbrzmiewający huraganowym śmiechem pociąg zawiózł rozbawione dzieci nad morze.

## „Luksusowy włóczęga“

Bezpłatne podróże łazików, poszukujących zajęcia i innych piechurów, na przejeżdżających szosą wozach ciężarowych, autach i innych wehikulach, stały się już tradycyjną komunikacją. Istnieją nawet specjaliści w tej branży, głównie w Ameryce, mówiący o sobie z dumą, że w ten sposób, za darmo, przejechali wiele tysięcy kilometrów, a nawet niektórzy tacy, którzy przebyli kraj od brzegów Oceanu Spokojnego aż do Atlantyku, czyli przestrzeń ponad 5000 kilometrów. Bezpłatni ci pasażerowie są to ludzie, nie mogący sobie pozwolić na podróż koleją czy autobusem. Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa z angielskim łazikiem Barlettem, którego znaleziono nieprzytomnego na szosie i odstawiono do przytuliskowego szpitala w hrabstwie Hampshire. Na pytanie czy posiada jakie pieniądze, odpowiedział włóczęga niepewnie, że ma 10 szylingów. Przy rewizji jego ubrania skonstatowano z najwyższym zdumieniem, że Barlett ma przy sobie 500 funtów w banknotach, książeczkę oszczędnościową z kwotą 380 funtów oraz konto bankowe na 100 funtów, czyli razem majątek w gotówce wynoszący około 40.000 złotych. «Biedny podróżny» wylegitymował się jednak z prawa posiadania tych sum. Barlett był specjalistą w artystycznym ogrodnictwie i pracował w ogrodach zamożnych właścicieli will, zarabiając swoją specjalnością duże sumy. Ale porzucił to zajęcie, gdyż żywot szosowego trampa najwięcej mu dogadza, bo i pozwala mu żyć nieskrępowanie na łonie natury. Odbył więc niezliczoną ilość podróży autem — oczywiście zawsze gratis — i objechał już w ten sposób całą Anglię. Jego przyzwyczajenia do nieco lepszego i wygodniejszego życia zdobyły mu między kolegami złośliwy przydomek «luksusowego włóczęgi», głównie z powodu noszonej z sobą torby z pastą do zębów, kremem do golenia, brzytwą, szcetkami, grzebieniem, konserwami i biszkoptami. Prawdziwie szanujący się, klasyczny łazik, takich przedmiotów nie zwykł nigdy nosić z sobą. Ponieważ temu 70-letniemu dziwakowi nie karygodnego zarzucić nie można, przeto po wyzdrowieniu Barlett ruszy znów w swoją dalszą podróż «na gapę».

## Z „Suchej“ Ameryki

Szef policji w pewnym prowincjonalnym miasteczku w Stanie Pensylwanja został zawieszony w urzędowaniu za to, że w nową instalację kanałów miejskich kazał wbudować tajną rurę do podziemnego transportu piwa.

W jednej z dzielnic Nowego Jorku, w Brooklynie, skazano 145 lekarzy na kary pieniężne po 50 dolarów, za nieprawne zapisywanie recept chorým. Treścią recept było lekarstwo, nazywające się poprostu... whisky!

Kamerdyner jednego z dyrektorów filmowych z Hollywood szukał stale pokrzepienia w whisky swego pana — ale krzepił się tak obficie i często, że wreszcie zachorował i musiał być przewieziony do szpitala. Po wyzdrowieniu notoryczny ten pijak zaskarżył swego dawnego służbodawcę o wyplątanie odszkodowania za cierpienie spowodowane chorobą z winy... właściciela zapasów whisky. Sąd przychylił się do tego szczególnego żądania i skazał dyrektora filmowego na zapłatę 45.000 dolarów, która to suma natychmiast odczo została zapłaconą!.. Ciekawy kraj te Stany Zjednoczone.

## Heroiczna samooperacja.

Jak donoszą australijskie dzienniki, wydarzył się tam zupełnie niewiarygodny wypadek. Pewien rybak dostał się na najzupelniej odludny punkt wybrzeża wyspy Scatari, gdzie musiał przebywać przez kilka miesięcy w zupełnej samotności. W tymże czasie pewnej nocy nagle chwycił go straszne bóle w okolicy podbrzusza. Różne próby ukojenia cierpień zawiodły zupełnie, toteż nieszczęśliwy powziął heroiczne postanowienie. Dobywając resztek sił, wyostrzył klingę swego szczyraka i rozniecił ogień z chrustu. Poczem położył się na wznak i kierując się za miejscem, z którego pochodził ból, rozciął sobie podbrzusze. Straszliwy ból pozabawił go natychmiast przytomności. Ale natura czuwała za niego i dokonała zbawczego dzieła. Po tej autooperacji zaczął rybak bardzo powoli powracać do zdrowia. Obecnie został w stanie rekonwalescencji odnaleziony na pustkowiu i odwieziony do Sydney. Tam udał się zaraz do chirurga, któremu opowiedział o swoim czynie. Lekarz zbadał natychmiast rybaka i ku najwyższemu swemu zdumieniu musiał stwierdzić, że operacja w zupełności się udała, tak, że nawet fachowy chirurg nie byłby w stanie przeprowadzić jej z lepszym rezultatem. Lekarz przedstawił rybaka lekarskim związkom Australji, jako dowód cudownego fenomenu.

## Dziwna miejscowość

Istnieje w Anglii miasteczko Bolton, znane z tego, że żaden fryzjer nie wytrzymał w niem dłużej niż trzy miesiące. Powodem jest dziwny fakt, iż mężczyźni tego miasteczka odznaczają się niesłychanie nikłym zarostem, a lwia ich część nie posiada żadnego owłosienia na twarzy. Jedynie fryzjer na dworcu kolejowym posiada klientów, lecz rekrutujących się tylko z przejezdnych i obcych. Istnieje przypuszczenie, że przyczyna tego dziwnego zjawiska leży w atmosferze, niekorzystnej porostowi włosów. Mieszkaniec Boltonu goli się najwyżej raz na tydzień. Ciekawe, że i kobietom tej miejscowości rosną włosy wolniej, to też Bolton nazwane jest miejscem, w którym fryzjerzy umierają z głodu.

## Dziecko i małpiątko.

Niezwykle ciekawego eksperymentu psychologicznego dokonała profesorka Kellog z uniwersytetu w Indjanie. Na posiedzeniu towarzystwa dla badania psychologii przedstawiła ona całokształt swych badań, które swą niezwykłością zaciekały całe grono słuchaczy. Wychowywała ona małego szympansa razem ze swoim małym synkiem w zupełnie tych samych warunkach życiowych, przyczem pokazało się, że małpiątko wykazało w pierwszych miesiącach o wiele lepszą możność pojmwania a nawet w wielu wypadkach bywało daleko więcej pojętne niż dziecko. Także pamięć małpeczki była większa i trwalsza. Choć po kilku miesiącach dziecko dogoniło małpę i uzyskało przewagę. Wspólne wychowanie zaczęło się w chwili, gdy dziecko i zwierzątko miały po trzy miesiące, a doświadczenie prowadzono aż do dziewiątego miesiąca ich życia. Niespodzianym był zaobserwowany fakt, że małpiątko posiadało w krótkim czasie więcej słów i zaznajomiło się z większą grupą wyrażen niż dziecko i reagowało natychmiast na znaczenie danego słowa.

EDWARD HERRIOT.

# Czy federacja europejska jest możliwa?

Artykuł który publikujemy, napisany został przez dzisiejszego premiera Francji, jeszcze przed objęciem przez niego steru polityki francuskiej. Artykuł ten, podany przez prasę europejską, spotkał się z powszechnym zainteresowaniem.

«Francuski mąż stanu, który jest odpowiedzialny za bieg rzeczy, musi zwracać uwagę na los całej Europy. Wynik wyborów nie może w tej sprawie niczego zmienić. Europa bowiem jest w dalszym ciągu niebezpiecznie chora.

Wszystko zależy od obchodzenia się z chorym. W jego wyzdrowieniu wszyscy jesteśmy zainteresowani. Czas nagli więcej niż kiedykolwiek. Jeżeli nic się gorszego nie stanie to w każdym razie stracimy nasze rynki handlowe. To zaś byłoby już końcem, gdybyśmy stracili swoje stanowisko gospodarcze, za którym nastąpiłaby zagłada cywilizacji europejskiej. Coś podobnego stało się już w dziejach świata. Europa musi sobie pomóc. Porozumienie jest konieczne potrzebne.

Moja wiara w możliwość stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy trwa niezmiennie. Jeżeli Stany Zjednoczone Ameryki, były możliwe, to można myśleć także o Stanach Zjednoczonych Europy, oczywiście odpowiednio dopasowanych.

Daleki jestem od wierzenia, ażeby narody europejskie mogły się pod względem politycznym urządzić na wzór amerykański, albo za przykładem niemieckiej unji celnej, lub unji włoskiej; w tych przykładach tożsamość mowy i tradycji historycznej postawiły do dyspozycji naturalne podłoże do połączenia się. I Szwajcaria nie może służyć za przykład. Trzy stulecia trwało od układu Valdtaiderskiego aż do pokoju westwalskiego, zanim Szwajcaria mogła zostać uznana jako państwo europejskie. Europa jednak potrzebuje szybkiej pomocy, nie może już nawet kilku lat, nie mówiąc już o stuleciach, czekać. Mówią że Stany Zjednoczone Ameryki sprzeciwia się takiemu połączeniu państw europejskich i że będą miały potrzebną po temu siłę, albowiem cała Europa jest ich dłużnikiem. I Rosja mogłaby nie zostać poza sfederowaną Europą. Jakże jednak włączyć można Rosję w dzisiejszej organizacji do burżuazyjnej federacji?

Wszystkie te zagadnienia załatwia się. Nikt nie widzi w Ameryce w Stanach Zjednoczonych Europy takiej organizacji, która mogłaby przeciwstawić się Stanom Zjednoczonym Ameryki. Wielcy politycy, jak Kellogg, lub Borah, po kilkakroć jasno sprezybowali, że St. Zjedn. Ameryki ucieszyłyby się, gdyby ekonomiczne stosunki starego świata mogły być ustabilizowane przez stworzenie europejskiej unji. Rewolucja bolszewicka będzie się jednak rozwijała w tym kierunku, w jakim rozwijała się przed wielkim rewolucją francuską. Sowieci będą wnet zmuszone uwzględnić własność prywatną. W ten sposób potęga sowiecka automatycznie zakończy się. Bolszewizm nie zostanie pogrążony przez jakiś akt przemocy, umrze śmiercią naturalną. Jeżeli to się już raz stanie, wówczas nie stanie na przeszkodzie, ażeby Rosja połączyła się na nowo skutecznie z Europą. W tym zjednoczeniu wszystkie państwa winny zachować pełną

swoją suwerenność. Muszą być tylko w jednym kierunku związane — a mianowicie w tem zadaniu ażeby współdziałały pod względem ekonomicznym z innymi państwami europejskimi.

Pierwszym i najważniejszym wynikiem byłoby zmniejszenie zbrojeń. Zostałaby stworzona rzeczywista podstawa dla Protokołu Genewskiego w 1924 r., któremu ja właśnie wówczas przyklasnałem, a który ma za zadanie ułatwić pracę Ligii Narodów i ukształtować ją efektywniej. Przez to, wielkie dobra zostaną zwolnione na użytek dobrobytu ludów. Dalszym następstwem byłoby także podniesienie socjalnego dobrobytu. Rządy będą mogły zaozczędzić olbrzymie wydatki wydawane na zbrojenia. Dzięki uwolnionemu kapitałowi będzie mogło powstać równocześnie stworzenie nowych możliwości pracy, a przez to zaniechanie wsparć dla bezrobotnych. W ten sposób odzyskamy z powrotem nasze stracone rynki. Niebezpieczeństwo rewolucji socjalnej — to największe niebezpieczeństwo — mogłoby być w każdym razie zażegnane. Powstałaby nowa złota epoka, w której wszyscy europejczycy, poczynając od drwala w szkockich lasach aż do rolników, w dolinie naddunajskiej, mogliby się rozwijać i żyć. Chcę w

dalszym ciągu śnić ten sen, zamienić go w rzeczywistość, o ile starczy mi sił.

Podkreśliłem, że europejska federacja nie dotknie suwerenności poszczególnych państw. Chodzi tu o bardzo delikatne pytanie, postawione przez te kraje europejskie, które nie chcą się zgodzić na skamienienie ich dotychczasowych granic, przy których nowem ukształtowaniu upierają się.

Zagadnienie jest poważne, a przecież jestem przekonany, że rozwiązanie także tego pytania jest możliwe przy wzajemnej dobrej woli i porozumieniu. Tylko obecne ciężkie gospodarcze położenie ponosi winę za to, że dotąd nie mogło zostać stworzone porozumienie. Skoro tylko zostanie usunięty ekonomiczny nacisk, to lżej będzie rozwiązać także zagadnienia polityczne. Bieda różni między sobą. Dobrobyt ofiaruje wszelkiego rodzaju drogi i wyjścia do zrównania napięć i wygładzania chropowatości. Europa musi się szarmolizować w silnej wierze dla swego ratunku przy pomocy własnej siły. Droga zaś która do tego prowadzi nazywa się porozumieniem. Temu ideałowi musi służyć polityka francuska dzisiaj więcej niż kiedykolwiek. Wybory przez swój wynik oznaczają odpowiedni mandat.

## SPADEK I SOBOWTÓR.

W Nowym Jorku odkryto obecnie jedno z najszczerzej oszustw spadkowych. Winni zostali uwięzieni a większa część dużego majątku odebrana. Wypadek ten wygląda jakby wycięty z romansu kryminalnego.

Niejaki Cardiff, typ amerykański dawnej daty, własną pracą z niczego doszedł do wielkiego majątku. Z okrutnego chłopca kupiec a potem spekulant, wycofał się w roku 1919 z pracy i żył jako kapitalista. Mając lat 45 ożenił się, ale małżeństwo było bezdzietne. W roku 1921 umarła mu żona, po śmierci której wdowiec przez długie lata był zupełnie niepo cieszony. Główną jego troską była myśl, że nie posiada bezpośredniego spadkobiercy. Toteż postanowił siostrzeńcowi pozostawić cały swój majątek, adoptując go jako swego syna. Ale miejsce pobytu siostrzeńca było mu nieznane, gdyż ten jeszcze przed wojną światową wyemigrował do Australii i nie dawał rodzinie żadnego znaku życia o sobie. Toteż Cardiff zwrócił się do pewnego nowojorskiego prywatnego biura detektywów, z żądaniem odszukania zaginionego. Poszukiwania ciągnęły się miesiącami, początkowo bez rezultatu, ostatecznie siostrzeniec odnalazł się, wezwano go do przyjazdu do Ameryki poczem został najformalniej adoptowany. Gdy Cardiff umarł przed rokiem, w wieku lat 76, odziedziczył adoptowany siostrzeniec majątek prawie 100 tysięcy dolarów. Ale dalsza rodzina zmarłego zakwestjonowała ważność testamentu, zarzucając spadkobiercy, że jest oszustem, który z pomocą biura detektywów, oszukał zmarłego, przez podłożenie fałszywych dokumentów. Prawdziwy siostrzeniec zmarł bowiem jeszcze w roku 1923. Skarga była dokumentowana świadectwem o śmierci poszukiwanego siostrzeńca. Nastąpiły długie policyjne wywiady, które skończyły się aresztowaniem rzekomego siostrzeńca.

Rezultat śledztwa był niezwykle sensacyjny. Pokazało się, że biuro detektywów dopuściło się najbrudniejszego oszustwa. Nie mogąc znaleźć poszukiwanego, wyszukano jakiegoś młodego łotrzyka, mającego już za sobą dużo ciemnych sprawek, a który był podobny do złożonej przez Cardiffa fotografii siostrzeńca. Aby podobieństwo było tem większe, poddał się oszust kosmetycznej operacji nosa, po której był już ładnie podobny do fotografii. Oszustwo udało się a starzec uwierzył, że przestępca Mewes, poszukiwany przez władze policyjne różnych stanów Ameryki, to jego prawowity siostrzeniec. Po uwięzieniu Mewesa, aresztowano również szefa biura wywiadowczego i dwóch jego urzędników, którzy należeli do zmywy. Mewes wypłacił biuro detektywów po otrzymaniu spadku wynagrodzenie w kwocie 16.000 dolarów.

## FIGOWE LISTKI...

Niedawno wybuchła w Monachjum wielka burza, wywołana przez zaprzysiężonych obrońców zagrożonej moralności publicznej. Powodem była rzeźba wzniesiona przed gmachem wyższej szkoły technicznej. Wyobraża ona ujarzmienie żywiołów przez ludzką siłę, czego symbolem są dwaj poskramiacze rumaków, wyobrażeni przez muskularne, oczywiście nagie, postacie męskie. Ta nagość oburzyła moralne uczucia konserwatystów i różnych fanatyków, stale tkwiących w pojęciach średniowiecza. Odbyła się na ten temat ożywiona debata w parlamencie, a miasto zostało do tego stopnia poruszone krzykami protestu, że jakiś pomylny obywatel wlażył z młotem na rzeźbę, aby odbrać «niemoralne» części ciała figur... Pojawiły się poważne projekty, aby mężczyzn w krytycznych miejscach zaopatrzyć... w listki figo-

# Budowa fortyfikacji w Prusach Wschodnich jako baz operacyjnych przeciw Polsce.

Królewiec. — Prasa wschodniopruska zamieszcza komunikat władz wojskowych, stwierdzający, że ministerjum Reichswehry przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich fortyfikacji w okolicy Liebarku na Warmji (Heilsberg), gdzie zostanie utworzony t. zw. trójkąt heilsberski. Powodem, dla którego Reichswehra założy te fortyfikacje, mają być rzekome prowokacje ze strony Polski. Jako te prowokacje prasa wymienia przemówienie, wygłoszone na zjeździe bratniej pomocy w Gdańsku, oraz «rewelacje», opublikowane ostatnio przez niektóre dzienniki angielskie. Dzienniki zaznaczają, że ministerjum Reichswehry może swe zarządzenie uzasadnić nie tylko żądaniem Prus Wschodnich, lecz także części opinii światowej. Następnie dzienniki podkreślają, że budowa zamierzonych twierdz będzie zgodną z przepisami Traktatu Wersalskiego.

Należy jednak zauważyć, że artykuł 180 Traktatu Wersalskiego zupełnie wyraźnie postanawia, że system pozycji obronnych na południu i wschodzie Niemiec winien być utrzymany w stanie z roku 1919, t. zn. że tworzenie nowych fortec jest niedopuszczalne.

Obecnie opublikowane wiadomości o utworzeniu trójkąta heilsberskiego potwierdzają w zupełności twierdzenia prasy polskiej, że alarmy, podnoszone od kilku miesięcy przez dzienniki niemieckie, mają zamaskować imperjalizm pewnych kół niemieckich i odpowiednio przygotować opinię świata, której propaganda niemiecka starała się zasugerować rzekome agresywne zamiary Polski w stosunku do Prus Wschodnich i Gdańska. Trwająca od kilku miesięcy kampanja przeciwko urojonemu zagrożeniu Niemiec rozpoczęła się od ukazania się słynnej już dziś książki Hansa Nitrama «Napad Polski na Prusy Wschodnie», o której sądzi, iż jest inspirowana przez Reichswehrę.

W kołach politycznych Królewca niedwuznacznie daje się do poznania, że trójkąt heilsberski będzie miał doniosłe znaczenie zarówno jako punkt obronny, jak też jako punkt operacyjny wobec Polski. Nie należy bowiem zapominać, że granica wschodniopruska znajduje się zaledwie o 120 km. od Warszawy.

Z tych względów tworzenie w Prusach Wschodnich twierdz i punktów wypadowych należało poprzedzić odpowiednią propagandą, która starała się opinii światowej wmówić, że chodzi tu jedynie o zarządzenia «obronne».

we, inni radzili kąpielowe trykoty. Na temat «listków wstydlivosti» odbyło się posiedzenie biegłych, ale wreszcie zwyciężył rozum i sens, a «moralisci» odnieśli klęskę. Rzeźba pozostała w całości «niemoralną». Działo się wszystko w r. 1932, w mieście, które od tak dawna jest centralą sztuk pięknych a więc i rzeźby!...







# PIŁKA KOSZYKOWA

Zgodnie z uprzednią zapowiedzią, rozpoczynamy w dzisiejszym numerze «Gazety Polskiej» drukowanie przepisów gry w piłkę koszykową. Odpowiednie rysunki otrzymają oddziały Junackie, za pośrednictwem Sekcji Wychowania Fizycznego C.Z.P.

## I. BOISKO.

Teren wyznaczony na boisko winien być równy i wolny od wszelkich przeszkód utrudniających grę.

Boisko ma kształt prostokąta o wymiarach szerokości 15,20 — 10,60 mtr.; długości 20,40 — 15,20 mtr.

Do zawodów mistrzowskich drużyn męskich i żeńskich szerokość boiska winna wynosić 15 mtr.; długość 27 mtr.

## WYZNACZENIE BOISKA.

1) Linje dłuższe boiska nazywamy linjami bocznymi, krótsze — koszowymi. Naokoło boiska winna znajdować się wolna przestrzeń, przynajmniej 1 mtr., której nie powinna zajmować publiczność.

Granice boiska wyznacza się białymi liniami szerokości około 2,5 ctm.; granice wolnej przestrzeni winny być zaznaczone liniami szerokości około 2,5 ctm. i o ile możliwe nie białym kolorem.

2) Na środku boiska zakreślone

jest koło rozpoczęcia gry o promieniu 60 ctm.

3) Pola rzutów karnych wyznaczamy z obydwóch stron boiska. Ograniczone są one dwiema liniami równoległymi, przeprowadzonymi prostopadle do linii koszykowych w odległości 91 ctm. od środka linii koszykowej, oraz kołem o promieniu 1,82 mtr., zakreślonym ze środka linii rzutu karnego.

4) Linje rzutów karnych o szerokości 2,5 ctm. przeprowadzamy równoległe do linii koszykowych i w odległości od nich 5,10 mtr.

## TABLICE.

1) Tablice, do których przytwierdzone są kosze, są prostokątami o szerokości 1,82 mtr. i wysokości 1,22. Mogą one być wykonane z drzewa (gładkich desek zbitych poziomo) — lub szkła; strona tablic zwrócona do boiska musi być pomalowana na białe.

2) Tablice przymocowuje się do słupa lub dwóch słupów o przekroju poziomym nieprzekraczającym wymiarów 12 x 15 ctm. Słupy winny być nieruchome, i ustawione w odległości 60 ctm. od środka linii koszykowej, i zwrócone szerszym bokiem do boiska.

3) Tablice na ścianach winny być oddalone od muru conajmniej o 5 ctm. Dolna krawędź tablic winna być umieszczona na wysokości 2,74 mtr. ponad poziom ziemi.

## KOSZE.

1) Do tablic przytwierdzone są kosze. Są to pierścienie o średnicy 46 ctm. zrobione z pręta żelaznego grubości 1—1,5 ctm.

2) Pierścienie są otoczone siatką sznurkową, zwieszającą się ku dołowi na 20—30 ctm. o otwartym dolnym otworze, by mogła przejść piłka.

3) Kosze są przytwierdzone do tablicy w odległości 33 ctm. od środka dolnej krawędzi, za pomocą nóżki, długości 15 ctm.

4) Tablice z koszami umieszczamy tak, by górna krawędź pierścienia znajdowała się na wysokości 3,07 mtr. ponad ziemią.

Skutek gwarantowany!!

PIĘGI, PLAMY, ZMARSZCZKI i t. p.  
znikają po użyciu, znanego w 25-ciu krajach świata, kremu:

## „PIEGOL”

METAMORFOZA Z KOGUTKIEM.

Wyrób polskiej fabryki chemiczno-farmaceutycznej  
A. GAŚECKIEGO I SYNÓW — w WARSZAWIE.

Skład główny na Kurytybę: Apteka „TIRADENTES”  
Praça Tiradentes, 398.

Przedstawiciele Generalni:  
**JOSÉ BRENNY & Cia.**  
Canoinhas — Santa Catharina. 26—28

Skutek gwarantowany!!

## II. PIŁKA.

1) Piłka do gry składa się z gumowego pęcherza i pokrywającej go skóry. Obwód piłki wynosi od 76 do 80 ctm., waga zaś od 565—650 gr. Piłki, posiadające mniejsze wymiary, nie mogą być używane do gry. O podatności piłki do gry decyduje sędzia.

2) Drużyna gospodarzy musi dostarczyć do gry dwie dobre piłki. Wskazaniem jest jednak, by obydwie drużyny, przystępujące do gry, posiadały własne piłki, które mogą być wykorzystane po uszkodzeniu piłek gospodarzy. (C.d.n.)

## Komunikat Wydziału Prasowego Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Wydział Prasowy C. Z. P. komunikuje w sprawie prenumeraty czasopism wychodzących w Polsce, iż osoby lub Towarzystwa zamawiające pisma z Polski przez Wydział Prasowy, korzystają z opustu jaki przyznał Centralnemu Związkowi poszczególne redakcje.

Wykaz pism z którymi Wydział Prasowy nawiązał już kontakt, podany jest poniżej, wraz z cenami prenumeraty:

«Więści z Polski», cena Rs. 2\$000 za 1 egzempl. «Świat Kobiety», Rs. 10\$000 kwartalnie. «Przegląd Ogrodniczy», Rs. 8\$000 kwartalnie, Świato-

wid», Rs. 1\$600 za 1 egzempl. (jedno z najpopularniejszych w Polsce pism ilustrowanych.) «Iskry», (pismo dla młodzieży) Rs. \$800 za 1 egz.

Na życzenie Wydział Prasowy przyjmuje zgłoszenia na prenumeratę innych tutaj nie wymienionych czasopism drukowanych w Polsce.

Wydział Prasowy C. Z. P.

## Z Junaka Nr. 7 w Porto União.

Otrzymałmy spóźnioną wiadomość, iż dnia 5 maja odbyły się na boisku sportowym Junaka Nr. 7, zawody w piłkę siatkową między Junakiem a Klubem sportowym 13 Bataljonu Strzelców w Porto União.

Zwycięstwo odniósł Junak Nr. 7 w stosunku 30 na 28 punktów.

Zwycięstwo to należy specjalnie podkreślić, gdyż Junak Nr. 7 dopiero po raz pierwszy występował w oficjalnej grze, co się też dawało odczuć przez lekkie zdenerwowanie naszych graczy.

Spodziewać się należy, że coraz liczniejsze sukcesy odnoszone przez poszczególne oddziały Junackie na polu wychowania fizycznego, przekonają wszystkich o właściwej wartości tej organizacji w rozwoju naszego życia narodowego na terenie Brazylii.

## Wyrób przepasek „Soutiens”.

Gustownie wykonane na miarę tylko przy ul. Conselheiro Laurindo Nr. 459

Swoj do swego!      Swoj do swego!

## Polski Sklep Kolonialny

Właściciele Jeger & Ska.  
Ul. Conselheiro Carrão 93

Dostarcza swym konsumentom produkty po cenach konkurencyjnych.

Mąka kukurydzana, fasola, ziemniaki, rozmaite kasze, owses, mąka żytnia, pszena i t. d.

Sklep nasz posiada stale na składzie świeże artykuły, mielone we własnym młynie.

Upraszamy rodaków o przekonanie się, iż wzmiankowane towary można nabyć u nas po cenie tańszej i pierwszorzędnej jakości.

Sz. p. kolonistom zamieniamy nasze artykuły na inne produkty, na dobrych warunkach. 24—27

W dniu 1-go maja b. r. miał miejsce początek trjumfalnego pochodu znanego i pożądanego

PIWA

# Bock-Bier (Bode)

typy jasny i ciemny z

## “Atlantyki”

CENA ZA TUZIN Rs. 16\$000 Z DOSTAWĄ DO DOMU

Nie wahajcie się z zamówieniem!

Tel. 790 - 791      Skład - Tel. 709

# BRONCHITINA

“CHAVES”  
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA  
KASZEL.

# Wielka Wyprzedaż



# Półroczna,

stanowi olbrzymią oszczędność!

Caza *Clark*

obejmuje wielki wybór OBUWIA dla mężczyzn kobiet

i dzieci, ze znaczną zniżką w cenach!!!

*Venham examinar nossas exposições no interior da loja*

Rua 15 de Novembro, 291

| KURS PIENIĘDZY           |         |
|--------------------------|---------|
| Polska — zloty           | 1\$600  |
| Ameryka Półn. — dolar    | 13\$200 |
| Francja — frank          | \$528   |
| London — funt szterling  | 49\$000 |
| Niemcy — marka           | 3\$200  |
| Brazylja — milreis zloty | 7\$230  |

Do wynajęcia szopa oszklona, 220 m. kw., obecnie mieszcząca warsztat cieleński, lecz nadająca się do zamieszkania jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego. Na przedłużeniu Candido de Abreu — Villa Marina, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji. 603-15-29-4-15

**ALBERTO WEISS**  
 Rua S. Francisco, 314  
 (Cawny 04) w pobliżu  
 Igreja da Ordem.

Wykonuje wszelkie  
 zdjęcia fotograficzne  
 w zakresie tej specjal-  
 ności wchodzące, jak:  
 Portrety, Grupy, Reprodukje, Powiększenia mniejszych  
 fotografii, aż do naturalnej wielkości. Wykonanie kredką i w kolorach.  
 Specjalista w zdjęciach z uroczystości wieczorowych: WESEL, BALÓW, PRZED-  
 STAWIEN I t. d. — Posiada wytwornie urządzone pracownie dla zdjęć panienek  
 przystępujących do pierwszej Komunii oraz oblubieńców. — Ręczy za sumienne  
 wykonanie i trwałość zamówień, które wykonuje na papierze od najwykwintniejszo-  
 go do zwyczajnego. — Uprasza w zwiedzenie swej Wystawy.

**BALSAM  
 Santa  
 Helena**

Do nabycia we wszystkich  
 aptekach.

BÓL W PIERSI,  
 REUMATYZM,  
 BÓL ZĘBÓW,  
 NEURALGJE,  
 CIĘCIE  
 BRZUSZNE,  
 BÓL USZÓW,  
 ŚWIEŻERANY,  
 Leczy skutecznie

**Nawozy Chemiczne**  
 WIELKI NOWY SKŁAD  
**Mąka kostna PARANA'**  
 Kompletny wybór nawozów zagranicznych.  
 Specjalne mieszaniny dla różnego rodzaju plantacji.

**Albano Boutin & Cia**  
 Avenida Capanema Nr. 155  
 Naprzeciw dawnej Elektrowni.  
 Telefon 2-2-6 -- CURITIBA -- Skrzynka Pocztowa 332

**Fabryka Obuwia  
 ATAB**  
 Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.  
 Curitiba - Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskie-  
 go, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.  
 Przyjdźcie i przekonajcie się!

**Collegio „Novo Atheneu“**

Dyrektor: Profesor **ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA**  
 nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

**INTERNAT I EKSTERNAT**  
 Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografja. Korepetytorzy dla  
 uczniów gimnazjalnych.  
 Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.  
 Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE  
**RUA AQUIDABAN, N. 107 I 278.**

**DR. DANTE ROMANO**  
 Z praktyką w szpitalach berlińskich  
 Eks-internista Szpitala Ewangelickie-  
 go i Santa Casa de Misericordia  
 w Rio de Janeiro.  
 Profesor sekcji operacyjnej na Faku-  
 lcie Medycyny.  
 Leczy syfilis, choroby dróg moczow-  
 ych, i kobiece. Promienie ultra-fio-  
 letowe, operacje wyrostka robaczkow-  
 ego, przepukliny, hemoroidów, wrzod-  
 ów i nowotworów, chirurgia pochwy  
 rozrodczej, jajników, przewodów, pę-  
 cherza, nerek, żóładka, płuca, grucz-  
 ów, wątroby i t. d.  
**KONSULTORJUM:** Praça Tiradentes  
 n. 554 (na górze apteki Minerva).  
**REZYDENCJA:** Praça Senador Cor-  
 rêa, 4.

**NOWOŚĆ!**

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz  
 z maszynkami, jak i tabaki pierwsz-  
 orzędnej jakości do nabycia w pierw-  
 szorzędnym i największym składzie  
 tytoniowym Köerbla, **Rua José Bo-  
 nifácio 132.**

**Masło, ser, wędliny, szynki,**  
 mięso wędzone, Blumenauskie  
 kiełbasy najlepszej jakości i po  
 cenach najniższych, tylko w  
**„CASA JARAGUÁ“**  
 Avenida João Pessôa Nr. 40

**List, który zawiera prawdziwy skarb**  
 (w Porto Alegre, R. G. do Sul).

Pan P. Silveira poważany funkcyjarsz z oddziału rachunkowości w  
 biurze drogi żelaznej R. G. do Sul, mieszkający przy ul. General Li-  
 ma e Silva 549, mówi: „Czuje się w miłym obowiązku zakomunikowa-  
 nia Sz. Panu, iż POMADA MINANCORA jest jedyną która trium-  
 fuje w obecnych czasach w leczeniu WRZODÓW etc., gdyż żadna in-  
 na dotychczas jej nie doścignęła, czego najlepiej dowodzą moje pró-  
 by osobiste. Cierpiełem przed 5 laty na wrzody na jednej z nóg, na które nie mog-  
 łem znaleźć skutecznego lekarstwa przez przeciąg całego roku. Zrozpaczony posta-  
 nowiłem spróbować jeszcze POMADY MINANCORA i nie zawiodłem się, gdyż w  
 przeciągu 3 dni (trzech dni!!!) rany, jakby na zaklęcie, zaschły, pozostawiając za-  
 ledwie blizny, które mogą służyć jako dowód tego, co powyżej powiedziałem. Wob-  
 ec tego, macie we mnie gorącego propagatora świetnej pomady MINANCORA,  
 która nigdy nie zawodzi. Wiele osobom cierpiącym na różne rany i wrzody, doradzi-  
 łem użyć niezwłocznie POMADY MINANCORA, za co już po paru dniach odbie-  
 rałem szczerze podziękowania które składał w pańskie ręce. Nie są to słowa zmny-  
 lone, jak się tutaj często dzieje, lecz prawdziwe i szczerze, które stanowią dowód  
 mej wdzięczności, wyrażenie której uważam za nieodzowne, jakkolwiek tak późno.  
 Niedawno pewna pani, której synek miał GŁOWE POKRYTĄ WRZODAMI, skarżyła  
 się, że lekarz przepisał no to zastrzyki, z których każdy kosztuje 18\$. Doradziłem  
 jej pomadę, którą sam już się wyleczyłem i po upływie tygodnia owa pani przyszła  
 aby podziękować mi za dobrą radę, w rezultacie której po nieznanym wydatku  
 3\$ na jedno pudełko tej prawdziwej królowej pomad „MINANCORA“, dziecko zo-  
 stało wyleczone. Wobec tego gratuluję Panu tak ważnego wynalazku i łączę ponow-  
 nie wyrazy podziękowania za doznane wyleczenia. (a)

**MIŁOSIĘRDZIE jest wielką cnotą. Bądź miłośier-  
 nym: zalecaj pomadę Minancora  
 potrzebującą Nigdy nie istniała podobna na świecie. U-  
 mieść niniejsze w takim miejscu aby wszyscy mogli czytać, a  
 spełnić dobry uczynek.**

Sprzedaż w całej Brazylii. Drogerja Hess. Rio, R. 7 de Setembro 61, posiada na  
 składzie wszystkie produkty „MINANCORA“.

**Café Gury**  
 PALENIE I MIELENIE  
 KAWY.  
 Fortunato Leite Dias de  
 Paula  
 Telefon N° 1179. — Adres  
 dla telegramów: „TYBA“.   
 Rua Commendador Arau-  
 jo N° 107.  
 Curitiba Paraná.

**JACEK DROMLEWICZ**  
 Lekarz-Dentysta  
 Zęby sztuczne z porcelany i kauczuku.  
 Plombowanie i wyjmo-  
 wanie zębów bez bólu. Robo-  
 ta pierwszorzędna. Ceny przy-  
 stepne. **Rua Biachuelo, Nr.  
 457 — Kurytyba.**  
 Telefon 167.

**CAFÉ  
 TOSCA  
 PURO**  
 MARCA REGISTRADA

**Palenie  
 i mienienie  
 TODESCHINI  
 & IRMÃOS**  
 Av 7 de Setembro, 243 I 245  
**CURITYBA.**

**DR. LUDWIK WOLSKI  
 ADVOKAT  
 UNIAO DA VICTORIA —  
 Paraná.**

**Na choroby oczów  
 Collyrio Amarello  
 DE CHAVES**

**„A VENCEDORA“**  
 Fabryka cukierków i kar-  
 melków w najlepszych ga-  
 tunkach, owijanych w pa-  
 pierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-  
 we, cytrynowe, ananasowe, truskaw-  
 kowe, bananowe, mleczne i gumowe.  
 Oprócz tych są jeszcze inne gatunki  
 specjalne, nowego formatu, które w  
 każdej chwili można nabyć po ce-  
 nach bardzo przystępnych. — Upra-  
 sza się Szanownych Rodaków o tas-  
 kawę przekonanie się, że są najtań-  
 sze i najlepsze w Kurytybie.  
 Każdy Polak powinien kupować tylko  
 cukierki z polskiej fabryki „A VEN-  
 CEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!  
**Franciszek Lachowski!**  
 Curitiba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

**ELIXIR DE NOGUEIRA**  
 Jest używany skutecznie w nast-  
 ępujących chorobach:

skrofule, bębony  
 zapalenie macicy  
 wyciski z uszów  
 wywiera, fistuła ra-  
 ka syfilitycznego,  
 pryszczki, biały  
 pławy, wrzody i na-  
 rosie, świerz, reu-  
 matyzm, plamy na  
 skórze, niedomaga-  
 nia wątroby, bóle  
 w piersiach, naro-  
 śle na kościach, puł-  
 sowanie tętnic i  
 wogóle wszystkie  
 choroby pochodzą-  
 ce ze krwi. Wiele skuteczny  
 środek oczyszczający krew.

**DYPLOMOWANY  
 Lekarz-Dentysta  
 Jan Skalski**  
 posiadający długoletnią praktykę, wy-  
 konuje wszelką pracę wchodzącą w  
 zakres dentystryki, starannie i po  
 najniższych cenach.  
 Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13  
 do 18. **RUA AQUIDABAN Nr. 801.**  
**Kurytyba Paraná**

**FICIE INAVE Extra MI MO SO**

która jest jedną z najlepszych, z powodu swego wysokiego gatunku  
 oraz sposobu fabrykacji za pomocą udoskonalonych aparatów, wyrabia-  
 nych w Niemczech. — Zamawiajcie u swego dostawcy lub telefonicznie  
 pod nr. 7-0 **TRAJANO SILVA.**

**Trumacz Publicznych Przynędy.  
 MICHAŁ MATISKEI**

Przeład paszportów, Metryk urodzenia,  
 Dyplomów, etc. dla celów oficjalnych  
 i prywatnych.  
 Biuro: Rua Barão do Rio Branco, Nr. 562.  
**UWAGA:** Korespondencja z „interioru“ po-  
 winna być przesyłana pocztą poleconą.

**NOWOŚCI KSIĄZKOWE**

Kartki z podróży z Warszawy do Sa-  
 hary, w Airyce \$8000  
**„NA MORZE“** — Gdańsk — Gdynia  
 po \$5000 i po 4\$000

**WINCENTY POGERSKI**

**Najszczęśliwsza losy Loteryj**  
**w „A Favorita“**  
 „Kryzys dostał po głowie!“  
 Rua 15 de Novembro — Curitiba

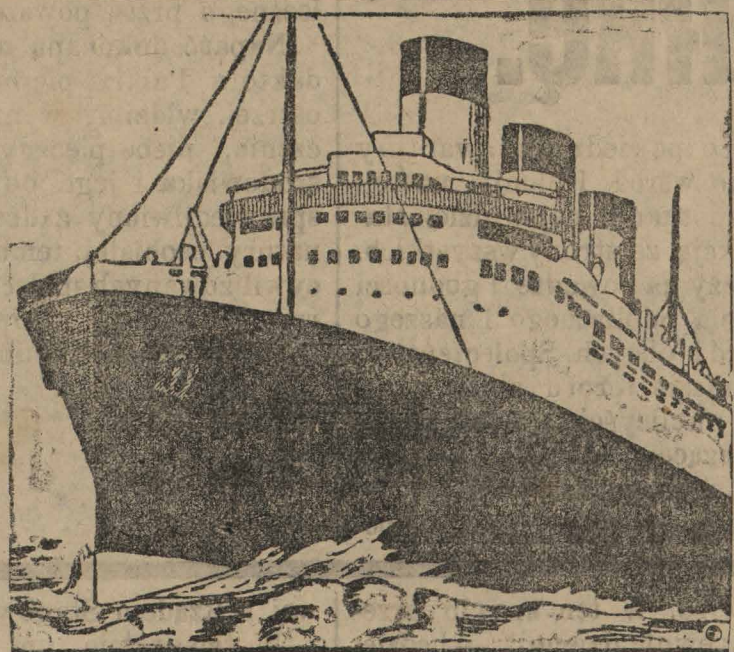
|        |          |
|--------|----------|
| 1\$000 | 300\$000 |
| 2\$000 | 200\$000 |
| 3\$000 | 100\$000 |
| 4\$000 | 50\$000  |

**CENY OGŁOSZEŃ**

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9  
 Na 5., 6., 7. stronie za centymetr jednotamowy  
 Na drugiej stronie „ „ „ „ „  
 Na 10 stronie „ „ „ „ „  
 Na pierwszej stronie „ „ „ „ „  
 Cała 5-cia i 10-ta strona za jeden raz  
**Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.**

**Polsko-francuskie linje okrętowe**  
**CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE**

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na szemi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

**THEOPHILO G. VIDAL**

Praca Carlos Gomes 315 - 321 - CURITYBA -

**Aniliny i farby niemieckie**  
**„BAYER“**

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.  
Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.  
Mydełka, szczoneczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

**Lá no Luhm**

**CURITYBA**  
RUA RIACHUELO, 161

**Hotel Polski**  
**(HOTEL MARTINS)**

**Marcina Jarugi**

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** Parana

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques  
Telefon, 989 - Caixa postal, 463 - Adres telegraficzny "HOTEL MAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.

**NUCZNNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY.**  
9—Cr.

**Apteka Tiradentes**

**Aptekarz - Kuno Kleeman**

Kurytyba - Praca Tiradentes 37 - Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: **Dr. Antoni Rydygier Ruediger**

**Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.**

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆

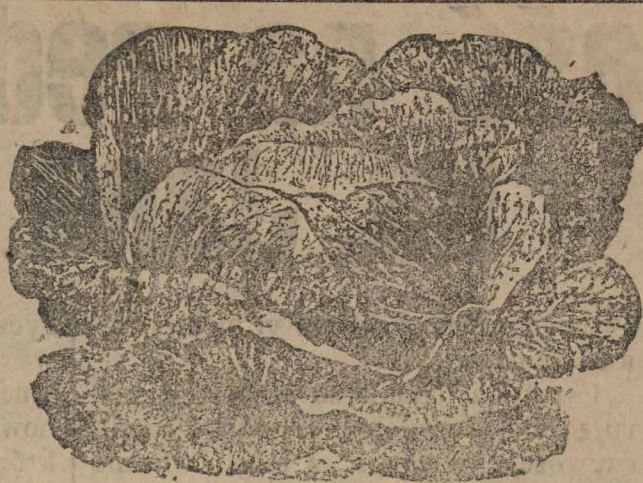
**ADWOKACI**

**Dr. J. Berquó F. Coelho**  
**Dr. Jan Grabski**

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro - sala, 7.

CURITYBA-PARANA-BRASIL.



**A. H. Asahi & Cia**  
**Zakład kwiatarski**  
**I SKŁAD NASION**  
Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.  
Sadzonki warzyw ogrodowych.  
Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po s. p. W. Zagolowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.  
Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 - Curitiba - Parana - Brasil.



**WIELKI SKLEP POLSKI**  
**MARCINA SZYNDY I SKI.**  
- PLAC TIRADENTES, Nr. 19.

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

**CENY PRZYSTĘPNE.** Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

**Bank**  
**Francusko - Włoski**

**DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ**

**KAPITAŁ ZREALIZOWANY** Frs. 100.000.000.00  
**KAPITAŁ REZERWOWY** Frs. 137.000.000.00

**Centrala: PARYŻ**

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março**

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

**Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,**  
**i Bank Francusko-Polski, Warszawa.**

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

**Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie** posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

"A PROPAGANDISTA" 3968

**Casa de Saude**  
**SÃO FRANCISCO**

**DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA**

- CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 -

**DR. JORGE MEYER FILHO**

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmaobsługa. - Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena. - Diatermja. - Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. - Zystoskopja i t. d.

**Specjalność:** Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

**Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.**

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

**CASA UNIVERSAL**

**POGORZELSKI & SKOWRON**

**THEREZINA**

Agenci „Gazety Polskiej“.

**FABRYKA CUKIERKÓW**

**Aurora**

**JÓZEFA KULI**

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N° 555

Kurytyba-Parana-Brasil.  
Telefon Nr. 12 - 70.

Nie wydawaj pieniędzy na próżno! **PIJ „COROA“** Pivo jasne, łane i smaczne  
Wyrób **BROWARU CRUZEIRO** - założonego w roku 1870  
**ZAMÓWIENIA PRZEZ TELEFON: 495 I 751. = CURITYBA**

